

Katarzyna Sadowska

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Wydział Studiów Edukacyjnych

Orcid: 0000-0002-3150-8304

BHW 50/2025

ISSN 1233-2224

DOI: 10.14746/bhw.2025.50.15

Emilia Waśniowska – sylwetka i twórczość poznańskiej pedagogiki i poetki

Abstract. Emilia Waśniowska – profile and work of a Poznań educator and poet

The study aims to present the profile and work of Poznań educator and poet, Emilia Waśniowska, who died on November 26, 2005, at only 51. She was a valued Polish language teacher, headmistress of Primary School No. 34 in Poznań, poet, and author of stories and song lyrics for children.

E. Waśniowska's pedagogical and artistic achievements are known in Poland primarily thanks to her constant cooperation with Primary School No. 83 in Poznań, called „Łejery”, which is the only school in the country with its theatre and implementing its pre-art education program, which in 1990 founded by Elżbieta Drygas and Jerzy Hamerski. The school has been named after Emilia Waśniowska since 2006, and the founders and management of the facility continuously promote the texts of their patron and organise each year „Emiliada”, during which young people and teachers of Polish schools have the opportunity to learn about the artistic legacy and profile of the poet.

To achieve the assumed goal, the author of the study critically analyses existing and retrieved sources, including, above all, scientific publications, press materials, songbooks, volumes of poetry containing texts by the deceased artist, websites related to Poznań education and interviews carried out in the 2023 school year/ 2024 with Jerzy Hamerski.

Keywords: Emilia Waśniowska, poetry, school, child, „Łejery”

Wprowadzenie

Emilia Waśniowska urodziła się 20 września 1954 r. w Poznaniu. W tym mieście, w roku 1973, ukończyła także II Liceum Ogólnokształcące im. Heleny Modrzejewskiej,

zaś w 1977 r. obroniła pracę magisterską na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza¹. Jej literackim debiutem był arkusz poetycki pt. *Przychylić ziemi*². Pierwszą książką, którą opublikowała, był wydany w roku 1986 *Kajtek*³. Kolejne tomiki poetyckie nosiły tytuły: *Mili, lili, lawi* (1988), *Przychodzę do Ciebie* (1989)⁴. W 1998 r. ukazały się zbiory wierszy pt. *Kiedy słyhać ptaki* i *Beskidzkie obrazki*⁵. Emilia publikowała na łamach „Tygodnika Powszechnego”, „Tygodnika Kulturalnego” i „Życia Literackiego”⁶. Była autorką ponad „stu tekstów piosenek śpiewanych przez zespoły dziecięce, natomiast jej wiersze można znaleźć w podręcznikach szkolnych, almanachach, antologiach i czasopismach. Od roku 1990 należała do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich”⁷.

Emilia pracowała m.in. w poznańskim Pałacu Kultury (dziś jest to poznańskie Centrum Kultury „Zamek”) i w Ogólnopolskim Ośrodku Sztuki dla Dzieci i Młodzieży⁸, w Liceum Sióstr Urszulanek i w różnych szkołach podstawowych na terenie Poznania. Od 1992 r. była dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 34 na osiedlu Bolesława Śmiałego⁹. Prowadziła w tej placówce wiele akcji promujących wśród dzieci i młodzieży czytelnictwo, a także zachęcających uczniów do samodzielnych prób twórczych. To dzięki Emilii Waśniowskiej szkołę odwiedzali znani autorzy publikacji dla młodych. Za swoją twórczość Waśniowska w 2005 r. otrzymała statuetkę Pegazika¹⁰.

Należy też podkreślić, iż przez kilka lat, jako „«Radiowa Sowa» prowadziła audycję dla dzieci w Radiu Merkury Poznań [...]. Była także członkinią Zarządu Głównego Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza”¹¹.

Emilia Waśniowska związana była w Poznaniu z dwiema szkołami, ze Szkołą Podstawową nr 34 na osiedlu Bolesława Śmiałego, której – jak już wspomniano – była dyrektorem, oraz ze Szkołą Podstawową nr 83 „Łejery”.

¹ Informacje pozyskane od Jerzego Hamerskiego podczas wywiadów realizowanych z interlokutorem przez Katarzynę Sadowską w okresie od 1 września 2023 r. do 31 sierpnia 2024 r.

² M. Zaradniak, *Emilia Waśniowska odeszła 14 lat temu, ale przecież pozostała dzięki swej twórczości*, „Głos Wielkopolski” z 26 listopada 2019 r. (dostępne w:) Emilia Waśniowska odeszła 14 lat temu, ale przecież pozostała dzięki swej twórczości | Głos Wielkopolski (gloswielkopolski.pl) [dostęp: 24.07.2024].

³ Ibidem.

⁴ Ibidem.

⁵ Ibidem.

⁶ *Emilia Waśniowska*, „Biblioteka Almanachu Muszyny” 2019, s. 195.

⁷ Ibidem.

⁸ M. Zaradniak, *Emilia Waśniowska odeszła*, op. cit.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ *Więści ze szkolnego poddasza... biblioteka zaprasza, Światowy Dzień Poezji – poeci związani z Poznaniem. Emilia Waśniowska*, tekst z 21 marca 2021 (dostępne w:) czytuczycielom.blogspot.com: Światowy Dzień Poezji – poeci związani z Poznaniem. Emilia Waśniowska [dostęp: 24.07.2024].

Dzięki inicjatywom poetki „osiedlowa podstawówka-moloch stała się miejscem częstych odwiedzin wybitnych współczesnych pisarzy, których Emilia Waśniowska pozyskała dla realizacji zadania «rozczytywania» dzieci»¹².

Magdalena Baranowska-Szczepańska wspomina:

Tu, w blokowisku stworzyła szkołę, do której przyjeżdżali poeci i pisarze z całej Polski. Ogromne wizerunki baśniowych bohaterów zdobiły placówkę, w której uczniowie mieli okazję rozmawiać także z ludźmi teatru. I nie bała się, że któryś zniszczy teatralne rekwizyty, które przywozili ze sobą. Bo każdy uczeń był dla niej ważny. I ten zdolny, i ten urwis. Miała takie podejście, które motywowało do pracy, ale i potrafiła dosadnie zmyć głowę każdemu gagatkowi. Zwykle tuż przed 8.00 stała przed szkołą i uśmiechem witała wszystkich wchodzących. Praca na stanowisku dyrektorki wcale nie sprawiła, że przestała pisać. To właśnie wtedy powstały: *Beskidzkie obrazki*, *Powrót Wojciecha*, *Kiedy słyhać ptaki*, *Oswajam strach*, *Pokochoać Babę Jagę*. Była także autorką ponad stu piosenek dla dzieci, śpiewanych przez zespoły dziecięce, m.in. poznańskie Lejery (od kilku lat jest patronką tej szkoły!) i szczecińskie Serduszka. Napisała też hymn dla swojej ukochanej „34” (do muzyki Zbigniewa Preisnera)¹³.

Tekst utworu brzmi następująco:

W Ojczyźnie wielkiej mała jest Ojczyzna,
a w niej mój Poznań, dom, osiedle, szkoła,
a w szkole, każdy z nas to chętnie przyzna,
jesteśmy po to, by cudu dokonać.

Cudu poznania siebie, świata, ludzi,
cudu poznania, czym jest człowieczeństwo
i jak się zdobyć w chwili trudnej próby
na dzielną mądrość, na codzienne męstwo.

Cieszymy się czasem, który jest nam dany
i siejmy przyjaźń dorosłych i dzieci,
bo z tego ziarna piękny plon powstanie
na miarę marzeń i przyszłych stuleci¹⁴.

W Szkole nr 34 na osiedlu Bolesława Śmiałego Waśniowska zainicjowała powstanie szkolnej gazetki „Szkolniaczek”, która ukazywała się przez 30 lat. W gazetce relacjonowano wydarzenia z życia szkoły, zapisywano wywiady, artykuły, zamieszczano twórczość uczniów¹⁵. Uczniowie z koła redakcyjnego uczyli się pracy w zespole, poszerzali

¹² Ibidem.

¹³ M. Baranowska-Szczepańska, *10 lat temu odeszła Emilia Waśniowska*, „Głos Wielkopolski” z 26 listopada 2015 r.

¹⁴ zsp8Poznan – Hymn szkoły [dostęp: 25.07.2024].

¹⁵ zsp8Poznan – Szkolniaczek [dostęp: 25.07.2024].

także swoją wiedzę, tworzyli własne kąciki, ćwiczyli różne formy dziennikarskie¹⁶. Gazetka przestała ukazywać się w roku szkolnym 2022/2023.

Dzisiejsza patronka „Łejerów” organizowała także wiele konkursów literackich, a kulturę czytelniczną upowszechniała również poprzez inicjatywy integrujące sztuki. Kładła duży nacisk na edukację estetyczną – z jej inicjatywy zorganizowano np. „ekspozycję «Fiknijmy koziołka» (kolekcja koziołków wykonanych przez artystów plastyków), prezentowaną następnie w całym kraju”¹⁷.

Jak czytamy na stronie „Więści ze szkolnego poddasza [...] biblioteka zaprasza, Światowy Dzień Poezji – poeci związani z Poznaniem. Emilia Waśniowska”, poetka Szkole Podstawowej nr 34 w Poznaniu „oddala dużo swojego serca”¹⁸.

Emilia i poznańskie „Łejery”

Z nietypową jak na warunki polskie, bowiem wychowującą przez teatr Szkołą Podstawową nr 83 w Poznaniu, zwaną powszechnie „Łejery”, związanych było od początku jej istnienia wielu poetów, wśród których na pierwsze miejsce wysuwa się, z powodu swojej poznańskiej historii, a także z powodu tego, że była podopieczną Jerzego Hamerskiego, założyciela zarówno teatru gromadnego „Łejery”, jak i szkoły mieszczącej się przy ulicy Romana Brandstaettera 1 w Poznaniu, Emilia Waśniowska – zwana także w środowisku pedagogów i literatów Miłą lub Miłą¹⁹.

Z dniem 26 listopada 2006 r. Szkole Podstawowej nr 83 „Łejery”, wchodzącej w skład Zespołu Szkół nr 4 w Poznaniu, nadano imię Emilii Waśniowskiej²⁰, która – jak wielokrotnie powtarza druh Jerzy – od początku tworzenia szkoły była „dobrym doradcą, ale i życzliwym krytykiem”²¹.

Jerzy Hamerski poznał przyszłą patronkę „Łejerów” w 1969 r., w szkole eksperymentalnej prof. Heliodora Muszyńskiego²². Druhna Emilka była wówczas piętnastolatką, kończyła ósmą klasę, „była pogodna, energiczna, odziana w harcerski mundu-

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ M. Baranowska-Szczepańska, *10 lat temu odeszła Emilia Waśniowska*, op. cit.

¹⁸ Ibidem.

¹⁹ Więcej o „Łejerach” w tekście: K. Sadowska, *Teatr „Łejery” – edukacja przez sztukę na przykładzie działalności Szkoły Podstawowej nr 83 im. Emilii Waśniowskiej w Poznaniu (wybrane problemy)*, „Kultura i Edukacja” 2024, nr 2, s. 93–114.

²⁰ Uchwała Rady Miasta Poznania w sprawie nadania imienia Szkole Podstawowej nr 83 „Łejery” w Zespole Szkół nr 4 w Poznaniu, ul. Brandstaettera 1 (2006 r.) (dostępne w:) <https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&cad=rja&uact=8&ved=2ahUKewji2IjH27-HAxXxIBA-IHfyaCW0QFnoECBIQAQ&url=https%3A%2F%2Fbip.poznan.pl%2Fpublic%2Fbip%2Fattachments.att%3Fco%3Dshow%26instance%3D1037%26parent%3D14912%26lang%3Dpl%26id%3D21922&usg=AOvVaw0LfytZaOzcyBrzKHsBxt&opi=89978449> [dostęp: 26.07.2024].

²¹ Informacje pozyskane od Jerzego Hamerskiego, op. cit.

²² E. Drygas, J. Hamerski, *Emilkowy piosennik*, Poznań 2008, s. 88.

rek i „biegała po szkole, ciągle coś organizując”²³. Druh Hamerski wspomina, iż jego przyboczną była wprawdzie niedługo, jednak kiedy po latach realizował widowisko telewizyjne „Teleharce”, poprosił ją o pogawędkę o harcerskiej piosence²⁴. Druhna, jak opowiada J. Hamerski, zadumała się, a następnie z uśmiechem na ustach rozsiadła się wygodnie, by rozpocząć opowieść:

Dawno temu, naprawdę dawno przyszła do nas z kniei. Był wieczór, a ona podeszła blisko siedzib ludzkich, siadła przy ogniu. Była młoda, małowówna, nieśmiała. Umiała pięknie tańczyć, ale to był przywilej mężczyzn, więc siadła w kucki i mruzczała sobie jakąś melodię. Wysoko w koronach szumiały liście. Trawy szmerliwie falowały na wietrze, który chichotał i świstał w zaroślach. Zapamiętała ten szum, ten szmer, ten chichot i świst. Zapamiętała też głosy puszczańskich zwierząt. Czasem cudne jak kłaskanie słowika, czasem straszne jak wycie wilków, czasem rubaszne i śmieszne jak rechot żab [...]²⁵.

Jerzy Hamerski wspomina Emilię Waśniowską jako osobę niezmiernie czułą i wrażliwą na drugiego człowieka, piękno przyrody, osobę, która zawsze „dawała siebie innym”²⁶. Podobnie wspomina ją na łamach „Guliwera” Elżbieta Krygowska-Butlewska, poznańska ilustratorka i wydawca książek artystki²⁷.

Podczas choroby Emilii Waśniowskiej „Łejery” zapraszały na wydarzenia kulturalne oraz koncerty mające na celu zbiórkę środków na leczenie chorej na nowotwór mózgu poetki. W „Gazecie Wyborczej” z 14 listopada 2003 r. czytamy:

Dużo ludzi i dużo nadziei było na pierwszym z cyklu koncertów dla Emilii Waśniowskiej – znanej poznańskiej poetki i nauczycielki – która od kilku tygodni walczy w szpitalu z guzem mózgu. Przyjaciele i uczniowie zapełnili wczoraj salę wielką poznańskiego zamku. Wystąpiły „Łejery”, które zaśpiewały m.in. piosenki, do których teksty napisała Waśniowska. Koncert był pełen pogody i nadziei, bo taka – jak mówili jej przyjaciele – była i jest pomimo choroby pani Emilia. Na początku, przez 30 sekund, cała sala na stojąco biła brawo – by przekazać chorej siły do walki²⁸.

Podczas koncertu wiersz napisany w szpitalu specjalnie na tę okazję przez Emilię przeczytała ze sceny jej przyjaciółka – Wanda Chotomska.

Jak przekonują Elżbieta Drygas i Jerzy Hamerski, patronka założonej przez nich szkoły była zawsze „pełna ufności i wiary w Boga”²⁹. Żyła, jak wspominają, według

²³ Ibidem.

²⁴ Ibidem.

²⁵ Ibidem, s. 88–89.

²⁶ Informacje pozyskane od Jerzego Hamerskiego, op. cit.

²⁷ E. Krygowska-Butlewska, *Pożegnanie Emilii Waśniowskiej*, „Guliwer. Czasopismo o książce dla dziecka” 2006, nr 1, s. 122–124.

²⁸ *Koncert dla Emilii Waśniowskiej*, „Gazeta Wyborcza” z 14 listopada 2003 r. (dostępne w:) Koncert dla Emilii Waśniowskiej (wyborcza.pl) [dostęp: 26.07.2024].

²⁹ E. Drygas, J. Hamerski, *Emilkowy piosennik*, op. cit., s. 82.

„Jego wskazań. Mieszkał w Jej domu, w Jej szkole i w Jej twórczości”³⁰. Świadczą o tym najlepiej dzieła autorki – liczne teksty literackie śpiewane dziś do muzyki Mariusza Matuszewskiego, w tym także te zawarte w śpiewniku *Piosenki na III tysiąclecie*, wydane w 1999 r. w Poznaniu przez Wydawnictwo Świąty Wojciech³¹.

Jerzy Hamerski dzieli się swoimi odczuciami:

Ona dla mnie ciągle jest. Nie tylko w sensie przyjacielskim. Często z nią rozmawiam. Często się jej radzę, szczególnie kiedy jestem sam i wśród przyrody. Wyjątkowo mi jej brakuje. Dlatego wymyśliłem sobie, że ona jest. A jednocześnie jest, ponieważ jest patronką naszej szkoły. Od 2007 roku odbywają się Emiliady. Ona jest w ponad stu piosenkach, w naszych wierszach, bo jak przystało na szkołę teatralną, każda klasa ma konkurs recytatorski. Ona jest i dla dzieciaków, i dla młodzieży, i dla dorosłych, bo jej tomik *Nie obrażam się na Boga* jest zupełnie niezwykle³².

W roku 2008 Elżbieta Drygas wraz z Jerzym Hamerskim nakładem wydawnictwa Miła wydali *Emilkowy piosennik*³³, w którym zamieścili nie tylko teksty piosenek tworzone przez Emilię Waśniowską dla „Łejerów”, ale także podzielili się wspomnieniami wspólnie spędzonych z poetką chwil oraz zdjęciami, dzięki którym historia Emilii Waśniowskiej dostępna jest polskim, nawet najmłodszym, czytelnikom. *Emilkowy piosennik* jest książką, w której artystkę wspominają jej przyjaciele.

We wstępie czytamy:

Można wymienić wiele skarbów, którymi nas Emilia obdarowywała przez całe swoje piękne, mądre i twórcze życie. Wśród nich były słowa, których miała w nadmiarze, więc szczerze je rozdawała. Po niezapomnianych rozmowach człowiek czuł się raz uskrzydłony, raz pokrzepiony i radosny, a raz zadumany i niespokojny. Na szczęście ogromna ich ilość pozostała w licznych tomikach wierszy i w piosenkach³⁴.

Autorzy publikacji wyjaśniają, iż kiedy odeszła Miła, rozpoczęli poszukiwania słów „dla Niej, do Nieba”, by „choć trochę odwdziżyć się za te dary i żeby ukoić ból”³⁵. Inspirując się inicjatywą Andrzeja Sikorowskiego, udokumentowaną na płycie *Żal jest*, na której pieśniarz nagrał utwory do tekstów Agnieszki Osieckiej, Bułata Okudźawy i Piotra Skrzyneckiego, wyrażając tym samym żal po śmierci tych znakomitych artystów, „Łejerzy” postanowiły stworzyć *Emilkowy piosennik*³⁶. Idea pracy nad publikacją

³⁰ Ibidem.

³¹ *Piosenki na trzecie tysiąclecie*, Poznań 1999.

³² M. Zaradniak, *Emilia Waśniowska odeszła*, op. cit.

³³ J. Hamerski, E. Drygas, *Emilkowy piosennik*, op. cit.

³⁴ Ibidem, s. 5.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Ibidem.

zrodziła się podczas pobytu w górach, które – jak piszą E. Drygas i J. Hamerski – Emilia Waśniowska bardzo kochała³⁷.

Emilia Waśniowska była, jak mawia o niej druh Jerzy, „nadworną poetką” Łejerską. Teksty do piosenek tworzonych na prośbę Hamerskiego, a dotyczące praw dziecka, artystka opatrzyła tytułem *Siedem Marzeń Głównych*³⁸. Z piosenek powstał spektakl *Masz prawo do swych praw*, który „Łejery” przedstawiły m.in. w 1999 r. z Rennes we Francji z okazji X rocznicy podpisania Konwencji Praw Dziecka w ONZ³⁹.

W tekstach stworzonych przez Emilię Waśniowską dostrzec można sprzeciw wobec krzywdzenia dzieci i – jak zauważa druh Jerzy i druhna Ela – „aż trudno uwierzyć, że osoba tak dobroduszna mogła rzucić w twarz skargę: «Z jakiej racji mnie dotyka jakiś wujek, starszy gość. Inny prochy ci podsunie, gdy już masz wszystkiego dość»”⁴⁰.

Do spektaklu *Masz prawo do swych praw* poetka stworzyła także tekst *Odpowiedz im dorosły polityku*. W tekście tym „oskarża ludzi wywołujących wojny o odbieranie dzieciom – po obu stronach barykady – domów, bezpieczeństwa, bez troskiego dzieciństwa, a nawet ledwie rozpoczętego życia”⁴¹:

Na pierwszej stronie w gazecie taty czołgi, ruiny i chłopca twarz.
Ściśnięte usta, oczy rozwarłe, taki samotny, złęczony ptak.
Spłoszony z gniazda, zgłodniały biedny, kuli się, kurczy pod gradem kul.
Wojna dorosłych o stos pieniędzy dom mu zabrała, a dała ból.
Odpowiedz mu dorosły polityku dlaczego żyć nie może w swojej wsi,
dlaczego świat tak szorstki jest w dotyku, dlaczego on mniej liczy się niż ty?
W pokoju moim, na moim ekranie wojna i drobna dziewczynki twarz.
Odbarta mała, łzami zalana z tłumem ucieka. Szalony marsz.
Marsz okradzionych ze swej podłogi, z dachu nad głową, z adresów, z drzwi,
w uchodźców tłumie, w strasznej kolumnie noce okrutne, okrutne dni [...]”⁴².

Po jakimś czasie E. Waśniowska, w związku z udziałem „Łejerów” w Międzynarodowym Festiwalu Korczakowskim w Warszawie, podarowała Jerzemu Hamerskiemu wzruszającą piosenkę pt. *Stary Doktor*, a „z okazji 750-lecia miasta Poznania Emilia dołączyła do artystycznego przedsięwzięcia «Łejerów» – płyty z piosenkami dla poznańskiej famuły pt. *Łejery. Poznańmy się!* „Wraz z dziećmi przykleiła nos do szyb tramwaju i ruszyła od przystanku do przystanku, by ciągle na nowo podziwiać Poznań, jego zakątki, mieszkańców i szczególnie klimat królewskiego miasta”⁴³.

³⁷ Ibidem, s. 5–6.

³⁸ Ibidem, s. 38.

³⁹ Ibidem, s. 39.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem, s. 43.

⁴² E. Waśniowska, *Odpowiedz im dorosły polityku, Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie* (dostępne w: – Szkoła Łejery (lejery.pl) [dostęp: 24.07.2024].

⁴³ E. Drygas, J. Hamerski, *Emilkowy piosennik*, op. cit., s. 51.

Jak wyjaśnia E. Drygas wraz z druhem Jurkiem, nie przypadkiem szkoła przy ul. Romana Brandstaettera nosi imię poznańskiej poetki, bowiem społeczność „Łejerów” z Panią Emilią łączy „wiele pięknych wspomnień. Ich wachlarz jest barwny i różnorodny. Na różnych zakrętach swego życia często się wspieraliśmy, a czasem spieraliśmy, nigdy jednak nie obrażając się na siebie”⁴⁴.

Jerzy Hamerski opowiada, iż gdy zmarła Emilia Waśniowska, kilka dni później do Poznania przyjechała Wanda Chotomska, która nie mogła uczestniczyć w uroczystościach pogrzebowych przyjaciółki. Wówczas to, stojąc nad mogiłą Emilii wraz z Chotomską, Jerzy i Elżbieta podjęli decyzję o nadaniu szkole imienia Waśniowskiej⁴⁵. Rok później szkoła miała już swoją patronkę: „Chcemy, by Emilia, która potrafiła wykazać się taką znajomością dziecięcej duszy, pozostała z «Łejerami» na zawsze”⁴⁶.

Autorzy *Emilkowego piosennika* wspominają także Waśniowską jako urodzonego pedagoga „w pierwotnym tego słowa znaczeniu” – jako „przewodnika dziecka”⁴⁷.

Podkreślają nadto, że:

Emilia brała się za rzeczy wielkie. Została dyrektorem ogromnej szkoły osiedlowej, nad którą panowała po mistrzowsku, ogarniając swoją aktywnością wielkie przestrzenie, a jednocześnie nie tracąc z oczu zapłakanej w kącie małej istotki [...]. Pragnęła, aby dzieci czuły się w szkole „u siebie”, miały poczucie własnej wartości bez względu na osiągnięte wyniki. Przekonywała: nawet jeśli to łobuziak, wagarowicz, walczymy o niego i mówimy: „przyjdź, jesteś konieczny i niezbędny; brakuje cię w naszych szkolnych puzzlach, bez cię nasza szkoła nie jest tą samą szkołą”⁴⁸.

W Szkole Podstawowej nr 84 im. Emilii Waśniowskiej każdego roku odbywa się „Emiliada”, podczas której dzieci „łejerskie” oraz zaproszeni goście recytują wiersze autorstwa Mili. Wierszy jest wiele, gdyż Pani Emilia nie ustawała w misji tworzenia dla dzieci i obdarowywała słowami bardzo chętnie. Sama o sobie pisała także w wierszu *Siewca*, który dedykowała: „Uczniom i Przyjaciółom w dniu serdecznego koncertu w poznańskim zamku”, podczas którego leżała w szpitalu w Bydgoszczy⁴⁹:

Inni zbierali
ja siałam
w sianiu się zakochałam
w rzucaniu słów na wiatr
mniejsza
o pole o rolę

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Informacje pozyskane od Jerzego Hamerskiego, op. cit.

⁴⁶ E. Drygas, J. Hamerski, *Emilkowy piosennik*, op. cit., s. 7.

⁴⁷ Ibidem, s. 9.

⁴⁸ Ibidem, s. 9–10.

⁴⁹ E. Waśniowska, *Nie obrażam się na Boga*, Poznań 2019, s. 23.

o plony o zagony
nagrody i zagrody
byle siać
byle siać⁵⁰.

Jerzy Hamerski określa Emilię jako własną wychowankę, przyjaciółkę i „łejerską” mamę. Mówi:

Nie musi Emilka kiwać palcem z nieba, że ją zaniedbujemy, ciągle coś nowego powstaje. Pięknie się stało, że Emiliada wpisała się w Międzynarodowy Dzień Teatru – wyjątkowo ładne połączenie, bo Emilia była nie tylko wspaniałym nauczycielem i człowiekiem, ale też twórcą⁵¹.

Dyrektor Szkoły „Łejery”, Karol Sarna, przekonuje natomiast, że „dzieci z Łejarów znają poezję Emilii Waśniowskiej. Niektórzy potrafią z marszu zacytować jej wiersze”⁵². Pragnieniem dyrektora oraz społeczności szkoły jest zachowanie poetki w pamięci: „[...] Pamięć o niej jest bardzo żywa w naszej szkole. Chcemy jak najczęściej o tym mówić [...]. Jak mówią uczniowie, na zdjęciach widać, że Waśniowska była bardzo miłą osobą”⁵³.

Emilia, dziecko, poezja

W swoich dziełach Emilia „uczy kultury uczuć, empatii, wyrażania własnych emocji, a także zrozumienia różnorodnych stanów emocjonalnych drugiej osoby. Wśród tych «lekcji» najważniejsza zdaje się czułość”⁵⁴.

Krystyna Heska-Kwaśniewicz przekonuje, że Waśniowska jest autorką znakomitych wierszy o trudnym do określenia adresacie⁵⁵. W tomiku zatytułowanym *Beskidzkie obrazki* zamieściła podtytuł „Wiersze dla niektórych dzieci” – „ta formuła odnosi się do większości jej utworów. Bardzo refleksyjne, dotyczące najtrudniejszych problemów ludzkiej egzystencji teksty, pisane są językiem prostym, ale nigdy niczego nie upraszczają, czasem nawet przeszywa je «przejmujący błysk bólu»”⁵⁶.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ J. Butlewski, *Emiliada – Łejery pamiętają o Waśniowskiej*, publikacja z 27 marca 2017 r. (dostępne w:) Emiliada – Łejery pamiętają o Waśniowskiej – Radio Poznań (radiopoznan.fm) [dostęp: 26.07.2024].

⁵² Ibidem.

⁵³ Ibidem.

⁵⁴ K. Heska-Kwaśniewicz, *Poetycka lekcja czułości: o poezji Emilii Waśniowskiej*, w: *Dziecko, język, tekst*, red. B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, Katowice 2010, s. 170.

⁵⁵ Ibidem, s. 169.

⁵⁶ Ibidem.

Wspomniana badaczka zauważa, iż poetka była doskonałym „znawcą psychiki dziecięcej i jako matka trojga dzieci, i nauczycielka z powołania — zafascynowana swoją pracą”⁵⁷.

Sama E. Waśniowska uważała, że: „Mądry rodzic, mądry polonista wie, że rozsmakowując dziecko w wierszach, a potem w poezji, daje mu szansę na szczególną wrażliwość, na rozbudowanie wyobraźni w specyficznym kierunku, jakby ku wnętrzu spraw, ku ich istocie”⁵⁸.

Krystyna Heska-Kwaśniewicz dostrzega w poezji Mili określone „przestrzenie czułości”, swoiste lekcje „ku wnętrzu spraw”⁵⁹. Zdaniem badaczki są to: dom, rodzina, *sacrum*, pejzaż i przyroda⁶⁰. K. Heska-Kwaśniewicz w tekstach poetki odnajduje ponadto „całe bogactwo uczuć i emocji: cierpienie, samotność, marzenia, pokonywanie i oswajanie lęku, radość życia i szczęście istnienia, pełnia – od dzieciństwa aż do czasu przemijania – wpisane zostały w tę delikatną, kruchą, wręcz filigranową poezję w sposób lekki, subtelny, właśnie czuły, a zarazem wyrazisty, krzepiący i mocny”⁶¹.

Emilia zaczęła tworzyć poezję dla dzieci, gdy urodziła syna Alka. To on:

otworzył przed nią furtkę dziecięcego widzenia świata: „Wszystko zaczęło się od gry słownej, od dwuwiersza, który usłyszałam podczas zabawy syna: Wędrowały dwa wielbłądy, jeden rudy, drugi blondyn [...]. Potem próbowałam dopisać powód ich wysiłku, tzn. dlaczego szły? Otóż wędrowały, szukając przyczyn swej odmienności”⁶².

Emilia Waśniowska zawsze podkreślała, że dziecko to ktoś bardzo ważny i że tworzy dla dzieci nie z tego powodu, że jest to łatwe, lecz dlatego, że dziecko jest wymagającym czytelnikiem⁶³. Nawet gdy pisała teksty religijne, miała na uwadze dziecko i jego percepcję religii⁶⁴. Motywacja do ustawicznego tworzenia dziecięcych tekstów wynikała z faktu, iż poetka pragnęła wychowywać „czytające, wrażliwe społeczeństwo”⁶⁵. Zdaniem Emilii „wiersz jest rozmową człowieka z człowiekiem, nie może być paplaniną do rymu”⁶⁶. Stąd też w poezji Waśniowskiej nie zawsze odnajdujemy rymy, ale przede wszystkim swoistą „głębię” i „prawdę”.

W *Emilkowym piosenniku* patronkę „Łejerów” wspomina m.in. Joanna Papużyńska, która był recenzentką debiutanckich wierszy Emilii. Ponieważ Papużyńskiej tomik

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ Ibidem, s. 170.

⁶⁰ Ibidem.

⁶¹ Ibidem, s. 170–171.

⁶² E. Drygas, J. Hamerski, *Emilkowy piosennik*, op. cit., s. 99.

⁶³ Ibidem.

⁶⁴ Por. *Piosenki na trzecie tysiąclecie*, Poznań 1999.

⁶⁵ E. Drygas, J. Hamerski, *Emilkowy piosennik*, op. cit., s. 99.

⁶⁶ Ibidem, s. 100.

wydał się bardzo niedoskonały, to, jak przyznaje, „potraktowała go dość surowo”⁶⁷. Z opowieści Asiuni dowiadujemy się jednak, że debiutantka nie obraziła się, jak to miało w zwyczaju wielu początkujących twórców, których była recenzentem, a poprosiła starszą koleżankę o rozmowę i radę. Joanna Papuzińska podkreśla w swojej wypowiedzi, że „z Emilki buchało zawsze ciepło, jak z rozgrzanego pieca”⁶⁸.

Papuzińska wyraża także przekonanie, że E. Waśniowska traktowała swoje „pisanie” jako część misji pedagogicznej: „tworzyła piosenki, wiersze rodzinne, wiersze, które pomagały zmagać się z własnymi słabościami”⁶⁹, nadto „nie przywiązywała zbytnej wagi do rynkowych wskaźników popularności literackiej”⁷⁰. Książki poznańskiej artystki, jak wspomina Joanna Papuzińska, nie sprzedawały się zbyt dobrze, ponieważ literatura dziecięca nie była w owym czasie stosownie promowana i wydawcy nie uważali jej za dość atrakcyjną⁷¹. Emilia Waśniowska niezrażona tym faktem wyznała kiedyś z satysfakcją, że choć literatura dziecięca nie sprzedaje się zbyt dobrze, to jednak „bardzo dobrze się rozchodzi!”⁷².

Jak zaznaczają autorzy *Emilkowego piosennika*, wiersze z tomiku pt. *Wesołe miasteczko* przepełnione są dziecięcą radością oraz „smakiem dzieciństwa”⁷³. W utworach tych Emilia pozostaje „tryskająca radością życia, smakująca w Wesołym miasteczku «babeczkę z truskawką i śmietanką», wzlatująca na huśtawce do «Siódmego nieba», wirująca z całą rodziną na «Karuzeli», piszcząca z radości w «Ciuchci-Pufci»”⁷⁴.

Druhowie łejerscy informują jednak, iż pomimo radości płynącej z wielu tekstów Waśniowskiej zawsze pojawia się w nich zaduma i sprzeciw wobec niedoskonałości świata⁷⁵. Emilia bowiem tworzyła dla dzieci, biorąc pod uwagę determinanty ich rozwoju, zarówno emocjonalnego, jak i językowego, stąd w jej poezji znajdujemy neologizmy, które przypadają dzieciom do gustu. Jednym z przykładów jest zamieniony później w piosenkę „łejerską” utwór pt. *Wiersz dla taty i mamy*, w którym artystka zespala ze sobą słowa: „tata” i „mama” ze słowem „przytulić się”:

Kiedy deszcz kapie i straszy, gdy muszę zjeść talerz kaszy,
gdy rower wciąż łańcuch gubi, gdy myślę, że nikt mnie nie lubi,
wtedy przytulić się do taty muszę szybko, tatuś nazwie mnie jak zwykle ...srebrną rybką,
pożartuje, w nos da prztyczka i pomoże. Rower jedzie, kasza pyszna, a deszcz?
Niech pada sobie na dworze. Kiedy zła wracam z podwórka,

⁶⁷ Ibidem, s. 122.

⁶⁸ Ibidem, s. 123.

⁶⁹ Ibidem.

⁷⁰ Ibidem.

⁷¹ Ibidem.

⁷² Ibidem.

⁷³ Ibidem, s. 66.

⁷⁴ Ibidem, s. 67.

⁷⁵ Ibidem.

bo w rajstopach znowu dziurka, gdy mnie pani w szkole zgani,
to co robię? Też pytanie!

Wtedy przymatulić się do mamy muszę szybko, w jej sukience ukryć minę beksy brzydką,
razem z mamą zaszyjemy wstrętną dziurę, a od jutra siedzieć w ławce będę murem!
Przymatulić się do taty, przymatulić się do mamy, najpewniejszy to ratunek i pociecha,
Przymatulić się do mamy, przymatulić się do taty i już smutek, już zmartwienie w mig ucieka⁷⁶.

Wśród wzruszających tekstów napisanych przez poznańską artystkę z okazji Świąt Bożego Narodzenia znajdujemy wiele utworów literackich, w tym także wiersz pt. *Taki Mały*, do którego muzykę skomponował Mariusz Matuszewski:

Taki mały, taki kruchy Synek Boski, Boży chłopczyk,
Boże Dziecko, Boży dar. Drobną buźka, wielkie oczy pełne troski.
Przyszła aby poznać ile świat jest wart. [...] W szopce na sianie
W szopce na sianie cichutkie łkanie, wiatr deszczem w ściany zacina.
Józef z Maryją, poczciwi ludzie i Jezus, Boża Dziecina.
Śpij spokojnie, śpij, oczęta swe beztrosko zmruż⁷⁷.

Autorzy *Emilkowego piosennika* przekonują, że dla Emilii „dziecko było najważniejsze”⁷⁸. Podkreślają nadto, że miała dar „zszywania” ludzi⁷⁹. Ponieważ artystka, jako dyrektor placówki, nie dbała o tzw. honory i nagrody, a o stworzenie wspaniałej przestrzeni edukacyjnej dla dzieci i ich rodziców, a także o godne warunki pracy dla nauczycieli, Małgorzata Musierowicz zapytywała z przekąsem: „A może wszyscy dyrektorzy szkół powinni być poetami?”⁸⁰.

Mila uczyła z pasją, a przedmiot, którego nauczała – język polski –, to nie był główny przedmiot, jakiego uczyła Emilia. Ona uczyła nas przedmiotu znacznie cenniejszego – uczyła nas godności życia, uczyła, co to znaczy być człowiekiem”⁸¹.

Jej teksty dla dzieci skłaniają do refleksji. Jak zaznaczają druh Jurek i druhna Ela:

Niektóre wiersze i piosenki z początku zaskakują. W *Gdy cichutko zaśniesz* poetka każe nam pokochać Babę Jagę, która w baśniach jest uosobieniem zła. Emilka zastanawia się nad jego przyczyną i szuka na nie lekarstwa. Mówi: „To odrzucona, odepchnięta, niekochana osoba, która nie umie odnaleźć miłości do samej siebie, sympatii, akceptacji. Każdy z nas ma w sobie taką Babę Jagę. Taką warstwę własnej natury, której szczerze nie akceptuje [...]. Baba Jaga w dziecku musi być pokochana bardzo wcześnie, żeby nie wyrosło z tej Jagusi takie wstrętne i nie lubiące siebie babsko”⁸².

⁷⁶ Ibidem, s. 32.

⁷⁷ M. Matuszewski, *Lulaj synku, lulaj – Kolędy kołysanki*, Nieporęt 2007.

⁷⁸ E. Drygas, J. Hamerski, *Emilkowy piosennik*, op. cit., s. 10.

⁷⁹ Ibidem, s. 11.

⁸⁰ Ibidem.

⁸¹ Ibidem, s. 14.

⁸² Ibidem, s. 23.

Emilia we wspomnieniach

Profesor Dobrochna Ratajczakowa z UAM wspomina zaś Emilię jako swoją studentkę, która zawsze darzyła wszystkich serdecznym uśmiechem i tryskała optymizmem⁸³, zaś Katarzyna Kolska – poznańska dziennikarka – kiedy wspomina poetkę, to „ma w oczach ciepły, jesienny dzień. Taki z żółtymi liśćmi, które szeleszczą pod stopami, z zapachem wilgotnej ziemi, z ciepłem słońca”⁸⁴. Píše także, że z Emilką nigdy się nie pożegnała i czyta jej poezję wieczorem swoim dzieciom, a jadąc samochodem, śpiewa wraz z nimi piosenki do słów artystki⁸⁵. Poetkę ciepło wspomina także Grzegorz Kasdepke⁸⁶, nawiązując w swoich opisach do wiersza *Kamyk*:

Znalazłam go na górskim szlaku. Ciemnobrażowy. W białe kropeczki.
Schowałam śliczny kamień w plecaku, by mieć pamiątkę z długiej wycieczki.
Leży kamyczek teraz w piórniku, wspinaczkę, Tatry mi przypomina,
bacę, owieczki, maślanek w schronisku... Jeden kamyczek, a wspomnień – lawina⁸⁷.

Jerzy Hamerski po śmierci Emilii Waśniowskiej rzekł: „czuję się tak, jakby była z nami jeszcze bardziej niż wtedy, gdy mogliśmy z Nią być”⁸⁸, zaś Grzegorz Leszczyński wspomina, jak śmiała się podczas swojej choroby z „niedowładającej ręki, z kuśtykającej nogi, oswajała w ten sposób dziecięcych słuchaczy z trudnymi problemami”⁸⁹. Autor pisze:

W jej postawie było wiele z Leśmianowskich bohaterów, zadziwionych światem i człowiekiem, tajemniczych włóczęgów, co to chodzili «tędy owędy, byle zażyć wywczasu». Oni dotykali tajemnicy życia”⁹⁰. Dodaje także, iż Emilia Waśniowska „pisała życiem, nigdy nie udawała, nie pozowała, nie naśladowała”⁹¹, wiedząc, że „dziecko wyczuje każdy fałsz”⁹².

Wanda Chotomska wspomina, że Emilka, jak sama napisała niegdyś we fraszce na swój temat, była puszysta, „ale nie napuszona. Puszysta – bo wszystkiego było w niej dużo. Kilogramy wdzięku, uroku, ciepła, czułości, dobroci, radości i mądrości”⁹³.

⁸³ Ibidem, s. 127–128.

⁸⁴ Ibidem, s. 129.

⁸⁵ Ibidem, s. 131.

⁸⁶ Ibidem, s. 125.

⁸⁷ E. Waśniowska, *Kamyk. Wakacyjne wspomnienia* – (dostępne w:) Szkoła Podstawowa im. ks. Stefana Joniaka w Niegowonicach (jur.pl) [dostęp: 26.07.2024].

⁸⁸ E. Drygas, J. Hamerski, *Emilkowy piosennik*, op. cit., s. 119.

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ Ibidem, s. 120.

⁹¹ Ibidem.

⁹² Ibidem.

⁹³ Ibidem, s. 110.

Gdy Chotomska opowiada, jak szukała Emilii w tłumie publiczności pewnego razu na „lejerskim” przedstawieniu, po którym miały wspólnie szybko pojechać do Słupska, wspomina, jak zawołała głośno ze sceny:

Choć Emilka nie szpilka, Szukam, gdzie jest Emilka?

A Emilka wstała i z godnością odpowiedziała:

– Podnosimy...upska...

– Jedziemy do Słupska – dokończyłyśmy zgodnie⁹⁴.

O swoich odczuciach związanych z chorobą Emilii M. Musierowicz podzieliła się na łamach „Tygodnika Powszechnego”:

Latem dostałam od niej piękny list z Muszyny – wraz z mężem odwiedziła tam rodzinę. Pisała, że coś ją nagle zbudziło o czwartej nad ranem i że siedzi teraz w oknie, pisze do mnie, patrzy na mglisty świt, słucha, jak śpiewają ptaki, jak szumi wiatr w zielonych liściach i jak spokojnie oddycha przez sen jej mąż Jurek. Pisała, że zachwyca się światem, że myśli o Bogu i że wspomina w tej właśnie chwili swoich zmarłych uczniów i uczennice. I że napisała o nich wiersz.

Teraz wiem, że tym, co wtedy ją zbudziło, było intuicyjne przeczucie zagrożenia. Tuż po wakacjach dowiedziała się, że ma złośliwego guza mózgu, nieoperacyjnego. Diagnozę przyjęła ze zdumiewającym spokojem i godnością. Najbardziej jej pomogła lektura fragmentów książki *Chodzić po wodzie*, zamieszczonych w „Tygodniku Powszechnym”. W tej rozmowie z prof. Anną Świderkówną uderzyło Emilię kilka zdań: „Wydaje mi się, że każdy z nas – nieważne, czy umiera młodo, w wieku średnim, czy późno, umiera we właściwym czasie. Bóg wie, że to jest dla niego najlepszy moment na śmierć, że nawet jeżeli ten człowiek nie jest jeszcze święty, to już nigdy nie będzie bliższy świętości. Widzisz, to jest jedyna decyzja, którą Bóg podejmuje za nas, a więc na pewno podejmuje ją słusznie i w najwłaściwszym momencie”⁹⁵.

Małgorzata Musierowicz wspomina także pobyt w szpitalu swojej przyjaciółki:

Trafiła do dobrego szpitala, gdzie poddano ją terapii izotopowej i radioterapii. Nie muszę dodawać, że i w szpitalu nasza Emilia żyje sprawami innych ludzi – pociesza, rozwesela, ratuje i pomaga. To jej sposób bycia. Lekarze już zaprotestowali – chora musi wypoczywać, musi się oszczędzać. Ale ta chora tego nie umie. Jej pokój szpitalny, pełen książek i kwiatów, wciąż przyciąga ludzi – innych pacjentów, przyjaciół, uczniów i byłych uczniów, a temperatura uczuciowa, jaka w nim panuje, jest bardzo wysoka. Nocami, kiedy jest cicho, Emilia pisze wiersze – swoje najlepsze i najpiękniejsze (jej prasowym debiutem, przypomnijmy, był wydrukowany w beatyfikacyjnym numerze „Tygodnika Powszechnego” wiersz o ks. Maksymilianie Kolbie). W dzień znów się śmieje, wzrusza i godzinami gada przez telefon, bo dzwoni do niej po prostu cały świat⁹⁶.

⁹⁴ Ibidem, s. 111.

⁹⁵ M. Musierowicz, *Lekcja wychowawcza*, „Tygodnik Powszechny” (dostępne w:) *Lekcja wychowawcza* | Tygodnik Powszechny [dostęp: 26.07.2024].

⁹⁶ Ibidem.

Jak pisze o artystce w dziesiątą rocznicę śmierci Magdalena Baranowska-Szczepeńska: „Była zawsze uśmiechnięta. Miała łagodne oczy i ciepło, którym była w stanie okiełznać najbardziej rozbrykanego ucznia. Kochała dzieci i wiersze”⁹⁷.

Autorka artykułu wspomina także, iż Waśniowska była niezwykle mamą i żoną⁹⁸. I tak np.: „Z czułością mówiła zawsze o swoich «kozach», czyli bliźniaczkach, i z dumą o starszym synu, Alku. Uśmiech, obok sów i sówek, które kolekcjonowała w szkole i w domu, to był jej znak rozpoznawalny. Umiała śmiać się z innych, ale także i z siebie. W tomiku *Imię to nie fraszka* napisała «(...) przecież to oczywiste, że Emilie są puszyste!»⁹⁹.

Spod pióra Emilii wyszło także „wiele piosenek dla kościelnego chóru «Serduszka»”¹⁰⁰. Opiekun chóru – ksiądz Stanisław Gładysz – mówi o artystce w następujący sposób: „Są ludzie, których obecność wprowadza radość i pokój. Są ludzie, których obecność i działania potrafią przemieniać innych. Są tacy, których obecność nie może być niezauważona i niezapamiętana. Taką osobą dla zespołu dziecięcego «Serduszka» ze Szczecina j jego opiekunów była Emilia Waśniowska”¹⁰¹.

Ksiądz wyraża przekonanie, iż w tekstach pisanych przez Waśniowską zawarła ona samą siebie, „swoje wnętrze, podejście do Boga, świata, ludzi. Było ono tak bardzo proste, bezpośrednie, życzliwe i serdeczne, pomagało pięknie żyć tym, którzy śpiewali Jej teksty, i tym, którzy ich słuchali”¹⁰².

Mila była także autorką prozy o tematyce religijnej – *Powrót Wojciecha*, opublikowany w 1996 r., jest książką dla młodych czytelników, w której mogą oni „poznać życie niepozornego i pokornego kapłana oraz rozumieć, że «po dziś dzień mają w św. Wojciechu patrona ci, którzy żyjąc Ewangelią, wyprzedzają swój czas»”¹⁰³.

W *Emilkowym piosenniku* autorzy przywołują wypowiedź Małgorzaty Musierowicz, która o poznańskiej poetce pisze:

Moja przyjaciółka nazywa się Emilia Waśniowska. Kiedy o niej myślę, widzę jej krągłą, wdzięczną postać z otwartymi ramionami. Tak właśnie zwraca się Emilia do każdego – zdaje się, że nie umie nad tym zapanować: jej serdeczność, empatia, otwartość, połączone z temperamentem artystki sprawiają, że ciepło bucha z niej jak z ogniska. Waśniowska chodzi po świecie i zaraża miłością¹⁰⁴.

⁹⁷ M. Baranowska-Szczepeńska, *10 lat temu odeszła Emilia Waśniowska*, op. cit.

⁹⁸ Ibidem.

⁹⁹ Ibidem.

¹⁰⁰ E. Drygas, J. Hamerski, *Emilkowy piosennik*, op. cit., s. 95.

¹⁰¹ Ibidem, s. 95.

¹⁰² Ibidem.

¹⁰³ Powrót Wojciecha. O życiu i śmierci świętego biskupa – Emilia Waśniowska – Książka – opinie, oceny, ceny – nakanapie.pl [dostęp: 26.07.2024].

¹⁰⁴ E. Drygas, J. Hamerski, *Emilkowy piosennik*, op. cit., s. 6.

Marianna Kieliszewska podkreśla natomiast, że Emilia była osobą „o niebywałym intelekcie”¹⁰⁵ i niebywałym poczuciu humoru, która uprawiała wobec świata „śmiechoterapię”¹⁰⁶: „Kiedy zamykam oczy, widzę Jej uśmiechniętą twarz, słyszę Jej głośny i zaraźliwy śmiech, czuję, jakby chciała nim ogarnąć cały świat”¹⁰⁷.

M. Kieliszewska mówi nadto:

Nie była osobą pyszną i zarozumiałą, ale szanowała siebie, znała swoją wartość i z szacunkiem odnosiła się do własnej osoby, doceniając wszystkie dary, jakimi obdarował Ją Bóg. Potrafiła okazać Mu swoją wdzięczność, wykorzystując otrzymane od Niego talenty. Nie zakopała ich i nie zatrzymała dla siebie, lecz wszystkie puściła w obieg, by mogły procentować¹⁰⁸.

Autorka wypowiedzi konkluduje, iż „Emilia uczy nas do dzisiaj”, ponieważ „prawdziwi nauczyciele nie umierają”¹⁰⁹.

Żołężyciele „Łejerów” wspominają także, iż w życiu Emilii Waśniowskiej szkoła i dom były najważniejsze, i tak: „Życie rodzinne przenosiło się do szkoły, a szkolne przenikało do domu”¹¹⁰. Tym samym dom państwa Waśniowskich był:

szeroko otwarty dla wychowanków. Jedna z uczennic tak wspomina domowe spotkania zespołu redakcyjnego szkolnej gazetki: „Leżeliśmy na ziemi wśród gazetowych wycinków, planując zawartość kolejnych wydań, gryzmoliliśmy artykuły, wyklejaliśmy wycinkami stałe rubryki, zamieszczaliśmy dowcipy, rysunki, ciekawostki. Było nam precudnie, twórczo i przede wszystkim domowo”¹¹¹.

Mieszkanie Emilii mieści się na osiedlu Bolesława Śmiałego na poznańskim Piątkowie, tuż obok szkoły, której była dyrektorką. Za życia poetki, wchodząc do mieszkania „z odrapanej klatki schodowej, trafiało się do innego świata. Pachnącego świątecznym ciastem, atmosferą rodzinnych powitań i wesołego szczekania suczki Zuli”¹¹². Wnętrze zdobiły liczne pamiątki, spośród których na pierwszy plan wysuwały się sowy „rozsia-dłe na wielu półko-gałęziach oraz przykucnięta na biurku ulubiona sowa – płomyków-ka”¹¹³. Emilia kochała sowy, bowiem były symbolem mądrości. Artystka kolekcjonowała także pocztówki. W domu znajdował się także okazały zbiór Żydów rzeźbionych

¹⁰⁵ Ibidem.

¹⁰⁶ Ibidem.

¹⁰⁷ Ibidem.

¹⁰⁸ Ibidem.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 7.

¹¹⁰ Ibidem, s. 27.

¹¹¹ Ibidem.

¹¹² Ibidem, s. 29.

¹¹³ Ibidem, s. 35.

„specjalnie dla” Emilii przez Kunegundę Jeżowską – artystkę ludową ze Złockiego koło Muszyny – rodzinnego miasteczka męża Emilii¹¹⁴. Jak piszą E. Drygas i J. Hamerski: „gliniane figurki Żydów ożyły w wierszu *Żydzi ze Złockiego*”¹¹⁵:

W palcach pani Kunegundy garstka śniadej gliny.
Z prochu ziemi ożywają nieobecni Żydzi.
Kapelusze i jarmułki na dostojnych głowach,
długie brody, wąsy, pejsy i szmerliwa mowa.
Ten półgłosem księgi czyta, tamten modły wznosi,
a tu kupiec towar chwali, do geszeftu prosi.
Szewc z butami na ramieniu. Młynarz mąkę niesie.
Chętnie odda ją za gaskę. A gęś tłusta drze się.
Stary skrzypek cudne tony wywołuje smykiem.
Zakochany, zasluchany w zaprzeszłą muzykę¹¹⁶.

Nie obrażam się na Boga

Ostatni, wzruszający tomik „powstał w szpitalu w Bydgoszczy, w którym Emilia Waśniowska walczyła z nowotworem (został wyróżniony na Poznańskim Przeglądzie Nowości Wydawniczych Książka Zimy 2003/2004).

Przez prawie dwa lata choroby jej absolwenci, przyjaciele, ale także czytelnicy dawali ogromne wsparcie. Organizowali koncerty charytatywne, zbiórki na eksperymentalną terapię, która miała pomóc. Ona to bardzo ceniła i każdemu starała się dziękować tym, co najbardziej lubiła i umiała – słowem. Pisała do nich listy, bo z papeterią i piórem nie rozstawiała się ani na krok. Te ostatnie są już jednak bardzo niewyraźne¹¹⁷.

Jak dowiadujemy się z portalu pozn.naszemiasto.pl, „Księgarnia św. Wojciecha w błyskawicznym tempie wydała tomik wierszy Emilii Waśniowskiej – chorej na raka poznańskiej nauczycielki, dyrektorki szkoły podstawowej nr 34 i poetki”¹¹⁸. Podkreślono, iż:

„*Nie obrażam się na Boga* to tytuł tego niezwykłego zbioru poezji pisanego w szpitalnym łóżku. Czytanie tych prostych i wzruszających wierszy to „terapia, sprawdzony lek dla chorych”¹¹⁹. Na stronie czytamy, iż:

¹¹⁴ Ibidem.

¹¹⁵ Ibidem.

¹¹⁶ E. Waśniowska, *Żydzi ze Złockiego*, w: E. Drygas, J. Hamerski, *Emilkowy piosennik*, op. cit., s. 37.

¹¹⁷ M. Baranowska-Szczepańska, *10 lat temu odeszła Emilia Waśniowska*, op. cit.

¹¹⁸ *Poetyckie świadectwo*, artykuł z 28 stycznia 2004, (dostępne w:) Poetyckie świadectwo | Poznań Nasze Miasto [dostęp: 26.07.2024].

¹¹⁹ Ibidem.

Tomik dedykowany jest „Przyjaciółom w biedzie”, ale lektura tych wierszy uczy każdego czytelnika akceptacji własnego losu.

– Będzie jak Ty chcesz, Boże – mówi leżąca dziś w bydgoskim szpitalu Emilia Waśniowska, tak pięknie pogodzona z przemijaniem. Autorka chce „wypić kielich do dna”, „wyżyć życie do końca”, nie szerząc rozpacz. To liryczne świadectwo zmagania z chorobą nowotworową, która ujawniła się kilka miesięcy temu – mobilizuje ludzi dobrej woli do pomocy tej niezwyklej postaci¹²⁰.

W tomiku znajdujemy teksty, które świadczą o tym, że podczas swoich ostatnich dni życia myśli Mili dotyczyły rodziny, uczniów, przyjaciół, poznanych przypadkowo ludzi, cierpiących osób, z którymi przebywała w szpitalu, bliskich jej sercu ludzi zmarłych i chorujących. W utworze pt. *Jeśli się modlicie, a nie otrzymujecie* wspiera modlitwą swojego kolegę „po fachu” – poznańskiego artystę – Wincentego Różańskiego:

Prosiłam o mszę świętą
Tu jedenastego
Za Anię P. Marysię B.
I Witka Różańskiego
są bardzo chorzy
któż nie my
wspomoże ich modlitwą
cieszyłam się że tego dnia
tak wielu ludzi przyszło¹²¹.

W tym samym tomiku poezji Emilia Waśniowska z niezwykłą wrażliwością i czułością wspomina *Świętej pamięci Doktora Korczaka*¹²²:

Doktorze wiedziałeś,
Więc po co szedłeś?
Nic nie zdziałałeś.
To było zbędne.
Mogłeś choć własne
Życie zachować.
Ktoś chciał cię ukryć,
Ktoś chciał ratować.
Nie skorzystałeś
Z żadnej z tych szans
Poszedłeś z dziećmi na Umschlagplatz.
Dobrze wiedziałeś,
Po co tam szedłeś?
Nie ocaliłeś

¹²⁰ Ibidem.

¹²¹ J.J. Tycner, *Środowisko poznańskiej kultury w moich wspomnieniach*, „Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny. Kwartalnik” 2021, nr 4, s. 38.

¹²² E. Waśniowska, *Nie obrażam się na Boga*, op. cit., s. 33.

Główki niejednej.
Śmierć powiększyłeś
O własne życie
O puls o tętno
O serca bicie
O tysiąc kroków
Ostatniej drogi.
Chciałeś dzieciakom oszczędzić trwogi?
Chciałeś im wszystkim oszczędzić zdrady?
Fajdze, Mośkowski, Ruth. I Stefanii.
Bały się wrzasków, szczekania psów...
Ja zawsze
Kładłem dzieci do snu¹²³.

Jej zmagania z chorobą stały się, dzięki pisanej na szpitalnym łóżku poezji, świadectwem wielu dramatów ludzkich, świadectwem niezłomnego trwania w wierze, siły ducha, wrażliwości, dobra i piękna, które autorka potrafiła odnaleźć w najbardziej prozaicznych, a nawet i traumatycznych sytuacjach. W tekstach zawartych w ostatnim tomiku dostrzec można niezwykłą empatię, pokorę i refleksyjność.

W wierszu pt. *Ciut godniej* poetka modli się niejako do św. Franciszka z Asyżu, prosząc o „łaski cud”, postrzeganej przez nią jako dar godnej śmierci:

Franciszku z Asyżu
bądź proszę w pobliżu
gdy polegnę na krzyżu
gdy gwóźdź bólu mnie przejmie
bądź blisko proszę uprzejmie
gdy do tkanki mnie zniży
upokorzy poniży
podnieś mi głowę ciut wyżej
pozwól mi odejść ciut godniej
świadomiej jaśniej pogodniej...¹²⁴.

W wierszu *Nie obrażam się na Boga*, który E. Waśniowska dedykowała swojemu mężowi, zawarty jest następujący fragment:

Nie obrażam się na Boga
jest na krzyżu obok mnie
przemijanie
to biologia
przecież wiesz¹²⁵.

¹²³ Ibidem.

¹²⁴ Ibidem, s. 32.

¹²⁵ E. Waśniowska, *Nie obrażam się na Boga*, op. cit., s. 12.

W „Przewodniku Katolickim” czytamy, iż:

Ten fragment i wiele więcej napisało samo życie ręką poetki Emilii Waśniowskiej. Prawdziwości i szczerości tej poezji nie sposób się oprzeć. Jest tam choroba, lzy, lęk przed odejściem, ale też niezłomna wiara, nadzieja i miłość do Boga i świata. Autorka pragnie nam powiedzieć, jak „po ludzku przyjmować los” w walce z nierównym przeciwnikiem, nowotworem, by „przyjąć dzień i cień i noc”¹²⁶.

Emilia Waśniowska – Poznań i Muszyna

Po śmierci Emilii Waśniowskiej ukazała się poznańska seria tekstów literackich dla dzieci „stworzona przez plastyczkę i ilustratorkę Elżbietę Krygowską-Butlewską”¹²⁷. Seria ta „powstała z chęci utrwalenia pamięci”¹²⁸ o Emilii Waśniowskiej. Elżbieta Krygowska-Butlewska powołała do życia wydawnictwo „Mila”, „w którym prestiżowa seria nazwana została «Perelki Mili»”¹²⁹. W wywiadzie, którzy przytacza Krystyna Heska-Kwaśniewicz w tekście o „Perelkach Mili”, ilustratorka książek poznańskiej poetki i pomysłodawczyni wydawnictwa wyznaje:

Emilia pisała dokładnie tak, jak ja postrzegam świat. Nie potrafię chyba nazwać słowami tego zachwytu nad ptakami, drzewami, dzieckiem, burzą, wichrem. Mogłam i chciałam robić to piórkiem i pędzlem. Emilia promieniowała ciepłem, entuzjazmem, poczuciem humoru, radością życia. To widać w jej wierszach. Jej życzliwość dla dzieci i zachwyt nad każdą istotą był zaraźliwy. Chyba mnie trochę zarażała. Mogę tylko dziękować losowi, że spotkałam Ją na swojej drodze¹³⁰.

Emilia Waśniowska była rodowitą poznanianką. Wyrazem jej umiłowania miasta jest m.in. zbiór tekstów, które do muzyki skomponowanej przez Mariusza Matuszewskiego każdego roku śpiewają „Łejery”. Wśród utworów wyróżnić można: *Urodziny wśród rodziny*, *A w niedzielę po kościele*, *Słowiki Poznańskie* czy *Gwiazdorka*, w którym autorka tłumaczy, że jest on niejako poznańskim Świętym Mikołajem i opisuje typową, poznańską wieczernę wigilijną:

W innych miastach Mikołaj, chodzi z workiem po piętach,
I na Święta o dzieciach i prezentach pamięta.

¹²⁶ M. Bielecka, *Nie obrażam się na Boga – tomik poezji*, „Przewodnik Katolicki” z 25 lipca 2024 r. (dostępne w:) „Nie obrażam się na Boga” – tomik poezji – Przewodnik Katolicki (przewodnik-katolicki.pl) [dostęp: 26.07.2024]

¹²⁷ K. Heska-Kwaśniewicz, *Perelki Mili jako przykład jedności ikonolingwistycznej w książce dla dzieci*, w: *Nowe opisanie świata. Literatura i sztuka dla dzieci i młodzieży w kręgach oddziaływań*, red. B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, Katowice 2013, s. 309.

¹²⁸ Ibidem.

¹²⁹ Ibidem.

¹³⁰ Ibidem.

A w Poznaniu Gwiazdorek dźwiga worek pękaty,
I nieważne, że czasem, jest podobny do taty.

Gdy na niebie pierwsza gwiazdka,
Albo świeczka, jej namiastka, rzuci blask,
wtedy wszyscy stają w koło, światło w oczach, jasne czoło,
bo opłatek, Bóg i miłość są pośród nas.

Wielka czułość i życzenia, skryta łezka ze wzruszenia, zawsze tak.
Potem barszczyk, w barszczu uszka, ryby, grzyby i kapusta,
na makielki, na kolędy przyjdzie czas.

A po wigilii, a po kolędzie, gdy gloria w niebie, a pokój tu,
dom nasz odwiedza gwiazdor z darami, jak echo marzeń
z dziecięcych snów.
Jak echo marzeń
z dziecięcych snów.

Dzieci w oknie, nos przy szybie, Gdzie Gwiazdorek? Tatuś wybiegł szukać go.
Chyba przyszedł w samą porę, słychać dzwonek. To Gwiazdorek!
Wnosi worek. Pyta czy tu dzieci są.

Suchą różgą trochę grozi. Karze modlić się do Bozi, gładzi brzuch.
Miło do nas się uśmiecha, ma na szyi szalik Lecha.
Czy spadł z nieba, czy z Górczyna Gwiazdor ten¹³¹.

Pani Emilia ceniła także muzykę, w tym szczególnie: „Bacha, Mozarta, Beethovena... Bywała na ważnych wystawach, spektaklach teatralnych i koncertach w Auli Uniwersyteckiej”¹³². Szczególnie zachwycała się, jak na poznaniankę przystało, „«Poznańskimi Słowikami» profesora Stefana Stuligrosza”¹³³.

Emilia Waśniowska umiłowała także Muszynę, miasto w Polsce położone w województwie małopolskim, w powiecie nowosądeckim, z którą związana była emocjonalnie dzięki mężowi – Jerzemu. W „Almanachu Muszyny” odnajdujemy wiersze poetki będące odzwierciedleniem jej zadumy nad architekturą i specyficzną kulturą miasteczka:

Święty Florianie z muszyńskiego rynku
z murowanej kapliczki
z malowanego drewna
rycerzu w pióropuszu białym
omszonym kurzem dni
stojący na straży ochotniku odważny

¹³¹ W. Chotomska, *Kolędy i pastoralki oraz Gwiazdorek Emilii Waśniowskiej*, Łódź 2021, s. 31.

¹³² E. Drygas, J. Hamerski, *Emilkowy piosennik*, op. cit., s. 62.

¹³³ Ibidem.

uchroń ognisko domu mego
od iskier nieufności płomienia małych zrad¹³⁴.

O jej niezwyklej wrażliwości na ludzki los świadczy także tekst poświęcony zmarłym Żydom pochowanym na cmentarzu w Muszynie:

Omszałe kamienie muszyńskiego kirkutu
pochylają się nad niepamięcią
gwiazda Dawida trawi piaskowiec resztkami żaru
hebrajskie litery jak zawile losy
chwieją się na wietrze od którego przemija czas
ci ze Stadła na skróty przez cmentarz żydowski
do rynku idą
ci z rynku na skróty
na cmentarz parafialny się kładą
a na nim omszałe kamienie i chwast¹³⁵.

Zamiast zakończenia

Emilia Waśniowska, jak przypomina Jacek Butlewski:

Była poetką, polonistką, pedagogiem, dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 34 w Poznaniu i jak może pamiętać Nasi Słuchacze – także radiową Sową z audycji w Merkurym. Dwie poznańskie szkoły, z którymi była blisko związana, czyli właśnie Trzydziestka Czwórka i Łejery, przypominają jej twórczość na co dzień¹³⁶.

W foyer Szkoły Podstawowej nr 83, imienia zmarłej poetki, pomiędzy rozsuwanymi ścianami „zamieszkują” liczne sowy, wśród których prezentowane są obficie zdjęcia i fragmenty literatury Emilii Waśniowskiej. Sowy zdobią także bibliotekę szkolną, w której druhna Lucynka Szadkowska-Adamkiewicz – „Łejerska” bibliotekarka – posadziła je także na wielkim drzewie i każdego dnia zachęca uczniów do sięgnięcia po wiersze poetki, które, jeszcze w progu biblioteki, na białych półkach ustawiła nie grzbietem, a frontem, w taki sposób, by każdy „Łejer”, wchodząc do pomieszczenia, mógł choćby przypadkiem zerknąć na spuściznę artystyczną swojej patronki.

Pani Emilia Waśniowska pośród „brzydkich murów” Poznania widziała zawsze „pięknych ludzi”¹³⁷, a o tekstach poetki Małgorzata Musierowicz mówi:

¹³⁴ E. Waśniowska, *Modlitwa*, „Almanach Muszyny” 1992, s. 52.

¹³⁵ E. Waśniowska, *Cmentarze, Muszyna w wierszach Muszyniaków* (dostępne w: AM1992_13_muszy-na_w_wierszach_muszyniakow.pdf (almanachmuszyny.pl) [dostęp: 26.07.2024].

¹³⁶ J. Butlewski, *Pamiętają o Emilii Waśniowskiej*, tekst z 30.11.2015, (dostępne w: Pamiętają o Emilii Waśniowskiej – Radio Poznań (radiopoznan.fm) [dostęp: 26.07.2024].

¹³⁷ *Co mówią o Piątkowie znani poznaniacy*, „Gazeta Wyborcza”, wiadomości z Poznania z 18 czerwca 2004 r. (dostępne w: Co mówią o Piątkowie znani poznaniacy (wyborcza.pl) [dostęp: 26.07.2024].

Dobre – nie tylko dlatego, że operują znakomitym skrótem, obrazem, że igrają słowami i znaczeniami, wydobywając z nich świeżość i ową barwę... dobre – bo pełne dobroci. Ta poetka ma serce. Z przejęciem i współczuciem przygląda się światu i ludziom, a zwłaszcza dziecku, jakby rozumiała, że jest ono najbardziej bezbronnym układem we wszechświecie¹³⁸.

Emilia Waśniowska zmarła w dniu 26 listopada 2005 r. Miała zaledwie 51 lat. Była cenioną poetką, autorką opowiadań i tekstów piosenek. Pozostała w pamięci wielu ludzi¹³⁹. Patronka „Łejerów” spoczywa na cmentarzu przy ulicy Lutyckiej (kwatery św. Michała–1–2), a „dziś jedna z ulic na Strzeszynie nosi jej imię”¹⁴⁰:

Na tej ulicy ptaki śpiewają, a nocą czasem zahuczy sowa;
tu wierszem ludzie się pozdrawiają i poetyckie fruwają słowa.
Ja tę ulicę dobrze znam, więc teraz powiem, jak trafić tam.
Jeśli jesteś na Goethego, to się kieruj w Poetycką,
Literacką i Moliera i lirycznie przejdź Liryczną,
a z Lirycznej w Wańkowicza w swej radości idź beztroskiej –
i już jesteś, i już jesteś na ulicy E. Waśniowskiej.
Pani Emilia na swej ulicy, wciąż prozę życia zamienia w wiersze,
a gdy się człowiek wiersza uchwyci, to życie zaraz staje się lżejsze:
ludzie się lubią i pozdrawiają, chodzą pod rękę i z psem na smyczy,
zło wybaczą, nie pamiętają, więc: jak nie kochać takiej ulicy?!

Ja tę ulicę dobrze znam, więc teraz powiem, jak trafić tam.
Jeśli jesteś na Goethego...

Pani Emilia, pani Emilia – w wierszach mówiła prawdy najszczerze,
a teraz co dzień, na swej ulicy nam prozę życia zamienia w wiersze!¹⁴¹

Każdego dnia w Poznaniu wiele osób mija uliczkę Emilii Waśniowskiej, a jej dorobek artystyczny czytany jest w całej Polsce. Warto więc pamiętać, że:

Gdy przez przypadek zbłądzisz na Strzeszynie, spójrz na uliczkę Poetki z Poznania,
Na tej uliczce rym za rymem płynie, a nad głowami brzmią pohukiwania.
Brzmią tak żałośnie i wołają z nieba, że im Emilii tak bardzo brakuje,
Że sowim duszom pocieszanki trzeba, że nad jeziorem łabędź popłakuje.
Przekaż im zatem, że Pani Emilia z nami jest w poezji, w pieśniach i w pamięci,
Że nadal tworzy światu piękne dzieła, że ją czytują nawet wszyscy Święci,
I że aniołki skrzydła swe kaleczą, by w dłoni zawsze mogła trzymać pióro,
I z płatków śniegu tkają białe kartki i jej codziennie odkurzają biurko.

¹³⁸ M. Musierowicz: *Prawdziwie dobre wiersze (posłowie)*, w: E. Waśniowska, *Oswajam strach*, Poznań 2001, s. 39.

¹³⁹ M. Zaradniak, *Emilia Waśniowska odeszła*, op. cit.

¹⁴⁰ Ibidem.

¹⁴¹ G. Tomczak, *Ulica E. Waśniowskiej*, wiersz pozyskany z zasobów Jerzego Hamerskiego, materiał archiwalny niepublikowany.

Pani Emilia czuwa wciąż nad światem, a gdy dostrzeżesz mały promyk słońca,
Powiedz tym sowom, że to właśnie Ona będzie te promyki przesyłać bez końca¹⁴².

W dniu 30 listopada 2005 r. w „Poznańskim Serwisie Oświatowym” napisano:

Emilia Waśniowska, wyjątkowa dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 34 w Poznaniu była niepospolitym siewcą. Przez całe swoje życie rozsiewała miłość i dobroć, mądrość i wrażliwość, radość i optymizm. Odszedł od nas niezwykle Człowiek, przyjaciel dorosłych i dzieci, który zawsze tryskał humorem i energią, i miał głowę pełną pomysłów.

Dzięki Emilii dzieci miały poczucie własnej wartości, potrafiły się wspierać na szczyty własnych możliwości. Uczyla je poznawać i smakować piękno tego świata wszystkimi zmysłami, wskazywała, co tak naprawdę w życiu jest ważne, była z nimi w chwilach radości i smutku, zawsze wyrozumiała, zawsze cierpliwa. Traktowała je z całą powagą, bo chociaż tacy mali, to wielu byli w Jej oczach.

Emilia stworzyła szkołę, do której chciało się przychodzić. Tutaj zawsze było miło, przyjaźnie, tu zawsze coś się działo. To dzięki niej mieliśmy możliwość poznania wielu wspaniałych ludzi kultury, nauki, sportu, uczestniczyliśmy w dziesiątkach wspaniałych koncertów, spotkań, wystaw, które dostarczały nam wielu wzruszeń i emocji.

Charyzma Emilii sprawiała, że odkrywaliśmy w sobie pokłady energii i pełni entuzjazmu stawialiśmy czoło wielkim wyzwaniom.

Dziękujemy Jej za sztandar szkoły.

Dziękujemy Jej za piękne i mądre słowa hymnu „34”, które każą nam wszystkim „zdobywać się na dzielną mądrość, na codzienne męstwo” i „siać przyjaźń dorosłych i dzieci”.

Dziękujemy Jej za poezję, która pozwala zatrzymać się na moment, pomyśleć, przeżyć...

Dziękujemy Jej za wszystko – wszyscy razem i każdy z osobna.

Każdy z nas zawdzięcza Jej bardzo wiele, w każdym z nas i naszej „34” zawsze będzie obecna.

Emilio, my, Twoja załoga, będziemy czynić swoją powinność jak najlepiej.

Dziękujemy Ci za wszystko, nasz kapitanie¹⁴³.

Bibliografia

Źródła wywołane

Informacje pozyskane w rozmowach z Jerzym Hamerskim w okresie od 1 września 2023 r. do 31 sierpnia 2024 r.

Źródła drukowane

Baranowska-Szczepańska M., *10 lat temu odeszła Emilia Waśniowska*, „Głos Wielkopolski” z 26 listopada 2015 r.

¹⁴² K. Sadowska, *Pani Emilia*, wiersz niepublikowany napisany dla Szkoły „Łejery” w 2024 r.

¹⁴³ *Emilia Waśniowska 1954–2005 – pożegnanie*, tekst z 30 listopada 2005 r. (dostępne w:) Emilia Waśniowska 1954–2005 – pożegnanie – Aktualności | Poznański Serwis Oświatowy | Poznan.pl (www.poznan.pl) [dostęp: 26.07.2024].

- Chotomska W., *Kolędy i pastoralki oraz Gwiazderek Emilii Waśniowskiej*, Łódź 2021.
- Emilia Waśniowska, „Biblioteka Almanachu Muszyny” 2019.
- Matuszewski M., *Lulaj synku, lulaj – Kolędy kołysanki*, Nieporęt 2007.
- Musierowicz M., *Prawdziwie dobre wiersze (posłowie)*, w: E. Waśniowska, *Oswajam strach*, Poznań 2001.
- Piosenki na trzecie tysiąclecie*, Poznań 1999.
- Waśniowska E., *Modlitwa*, „Almanach Muszyny” (1992).
- Waśniowska E., *Nie obrażam się na Boga*, Poznań 2019.
- Waśniowska E., *Żydzi ze Złockiego*, w: E. Drygas, J. Hamerski, *Emilkowy piosennik*, Poznań 2008.

Źródła elektroniczne

- Bielecka M., „*Nie obrażam się na Boga*” – tomik poezji, „Przewodnik Katolicki” z 25 lipca 2024 r. (dostępne w:) „*Nie obrażam się na Boga*” – tomik poezji – Przewodnik Katolicki (przewodnik-katolicki.pl) [dostęp: 26.07.2024].
- Co mówią o Piątkowie znani poznaniacy, „Gazeta Wyborcza”, wiadomości z Poznania z dnia 18 czerwca 2004 roku (dostępne w:) Co mówią o Piątkowie znani poznaniacy (wyborcza.pl) [dostęp: 26.07.2024].
- Butlewski J., *Emiliada – Łejery pamiętają o Waśniowskiej*, publikacja z dnia 27 marca 2017 (dostępne w:) Emiliada – Łejery pamiętają o Waśniowskiej – Radio Poznań (radiopoznan.fm) [dostęp: 26.07.2024].
- Butlewski J., *Pamiętają o Emilii Waśniowskiej*, tekst z dnia 30.11.2015 (dostępne w:) Pamiętają o Emilii Waśniowskiej – Radio Poznań (radiopoznan.fm) [dostęp: 26.07.2024].
- Emilia Waśniowska 1954–2005 – pożegnanie, tekst z dnia 30 listopada 2005 r. (dostępne w:) Emilia Waśniowska 1954–2005 – pożegnanie – Aktualności | Poznański Serwis Oświatowy | Poznan.pl (www.poznan.pl) [dostęp: 26.07.2024].
- Koncert dla Emilii Waśniowskiej, „Gazeta Wyborcza” z dnia 14 listopada 2003 r. (dostępne w:) Koncert dla Emilii Waśniowskiej (wyborcza.pl) [dostęp: 26.07.2024].
- Powrót Wojciecha. O życiu i śmierci świętego biskupa – Emilia Waśniowska – Książka – opinie, oceny, ceny – nakanapie.pl [dostęp: 26.07.2024].
- Musierowicz M., *Lekcja wychowawcza*, „Tygodnik Powszechny” (dostępne w:) Lekcja wychowawcza | Tygodnik Powszechny [dostęp: 26.07.2024].
- Poetyckie świadectwo, artykuł z 28 stycznia 2004 (dostępne w:) Poetyckie świadectwo | Poznań Nasze Miasto [dostęp: 26.07.2024].
- Uchwała Rady Miasta Poznania w sprawie nadania imienia Szkole Podstawowej nr 83 „Łejery” w Zespole Szkół nr 4 w Poznaniu, ul. Brandstaettera 1 (2006 r.) (dostępne w:) <https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=&cad=rja&uact=8&ved=2ahU-KEWji2IjH27-HAXx1BAIHfyaCW0QFnoECBIQAQ&url=https%3A%2F%2Fbip.poznan.pl%2Fpublic%2Fbip%2Fattachments.att%3Fco%3Dshow%26instance%3D1037%26parent%3D14912%26lang%3Dpl%26id%3D21922&usg=AOvVaw0LfytZaOzcYBrzKHZS-bxt&opi=89978449> [dostęp: 26.07.2024].
- Waśniowska E., *Cmentarze*, „Muszyna w wierszach Muszyniaków” (dostępne w:) AM1992_13_muszyna_w_wierszach_muszyniakow.pdf (almanachmuszyny.pl) [dostęp: 26.07.2024].
- Waśniowska E., *Kamyk* (dostępne w:) Wakacyjne wspomnienia – Szkoła Podstawowa im. ks. Stefana Joniaka w Niegowonicach (jur.pl) [dostęp: 26.07.2024].
- Waśniowska E., *Odpowiedz im dorosły polityku* (dostępne w:) Prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie – Szkoła Łejery (lejery.pl) [dostęp: 26.07.2024].

- Wieści ze szkolnego poddasza... biblioteka zaprasza, Światowy Dzień Poezji – poeci związani z Poznaniem. Emilia Waśniowska*, tekst z 21 marca 2021 (dostępne w:) czytuczytutamitu.blogspot.com: Światowy Dzień Poezji – poeci związani z Poznaniem. Emilia Waśniowska [dostęp: 26.07.2021].
- Zaradniak M., *Emilia Waśniowska odeszła 14 lat temu, ale przecież pozostała dzięki swej twórczości*, „Głos Wielkopolski” z 26 listopada 2019 r. (dostępne w:) Emilia Waśniowska odeszła 14 lat temu, ale przecież pozostała dzięki swej twórczości | Głos Wielkopolski (gloswielkopolski.pl) [dostęp: 23.07.2024].
- zsp8Poznan – Hymn szkoły [dostęp: 25.07.2024].
- zsp8Poznan – Szkolniaczek [dostęp: 25.07.2024].

Źródła archiwalne

- Tomczak G., *Ulica E. Waśniowskiej*, wiersz pozyskany z zasobów (archiwum) Jerzego Hamerskiego, materiał niepublikowany.
- Sadowska K., *Pani Emilii*, wiersz niepublikowany, napisany dla Szkoły „Lejery” (archiwum Jerzego Hamerskiego).

Opracowania

- Heska-Kwaśniewicz K., *Perelki Mili jako przykład jedności ikonolingwistycznej w książce dla dzieci*, w: *Nowe opisanie świata. Literatura i sztuka dla dzieci i młodzieży w kręgach oddziaływań*, red. B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, Katowice 2013, s. 309–319.
- Heska-Kwaśniewicz K., *Poetycka lekcja czułości : o poezji Emilii Waśniowskiej*, w: *Dziecko, język, tekst*, red. B. Niesporek-Szamburska, M. Wójcik-Dudek, Katowice 2010, s. 169–182.

Artykuły z czasopism

- Krygowska-Butlewska K., *Pożegnanie Emilii Waśniowskiej*, „Guliwer. Czasopismo o książce dla dziecka” 2006, nr 1, s. 122–124.
- Sadowska K., *Teatr „Lejery” – edukacja przez sztukę na przykładzie działalności Szkoły Podstawowej nr 83 im. Emilii Waśniowskiej w Poznaniu (wybrane problemy)*, „Kultura i Edukacja” 2024, nr 2, s. 93–114.
- Tycner J.J., *Środowisko poznańskiej kultury w moich wspomnieniach*, „Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny. Kwartalnik” 2021, nr 4, s. 31–44.